



POŚLANIEC ŚW. ANNY

MIESIĘCZNIK PARAFII ŚW. ANNY W BYTOMIU

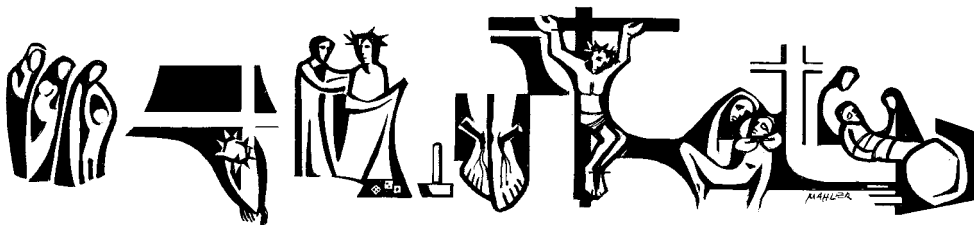
MARZEC 2012 (3/252)

ZAKOCHAĆ SIĘ W BOGU I NAWRÓCIĆ

Kiedy chodziłem do szkoły średniej miałem kolegę, który – mówiąc delikatnie – nie był ani czyścioszkiem, ani estetą. W jego mieszkaniu zazwyczaj panował spory nieporządek: ubrania porzucane po pokoju, łóżko wiecznie niepościelone, na biurku i podłodze walające się śmieci. Również on sam nie dbał o swój wygląd: ubranie przepocone, twarz niedogolona, a

mi na to: *Widzisz, zakochałem się i muszę teraz porządnie wyglądać.*

Okazuje się, że miłość jest tak potężną siłą, że może przemienić człowieka i dokonać w nim rzeczy, wydawałoby się, niemożliwych: świat bałaganu, brudu, nieładu, w jakim żył mój kolega przemieniła w miły, uporządkowany i przyjemny dom.



na włosach można było ugotować niezły rosół. Pamiętam, że kiedyś będąc u niego zauważyłem na jego nogach jedną skarpetę czarną a drugą brązową; pytam więc czy dzisiaj ubierał się po ciemku, że tego nie zauważył. Odpowiedział, że nie umiał znaleźć tej drugiej, więc wziął pierwszą z brzegu...

Po kilku latach, kiedy ja już byłem w seminarium, spotkałem go na ulicy i prawie nie poznałem: elegancko i gustownie ubrany, zadbany... Zdziwiony tą przemianą przypominam mu sytuację sprzed kilku lat i pytam co się stało? A on

Człowiek zwykle żyje w bałaganie, gdy nie żyje dla kogoś. Trudno mu wtedy podejmować trud upiększania świata i troski o siebie samego.

Pewien ojciec kłął jak stary szewc. Upominała go żona, prosiła matka, aby przynajmniej przy dziecku kontrolował, co mówi – wszystko na nic. Ale kiedy usłyszał, że jedno z pierwszych słów, jakie powiedział jego mały syn, było przekleństwem – zaniemówił z wrażenia. W ciągu kilku tygodni wyrzucił wszystkie ordynarne słowa ze swego słownika... To, czego nie dokonały prośby żony i matki –

dokonała miłość do dziecka i troska o jego dobre wychowanie.

Nawrócenie dokonuje się w momencie znalezienia kogoś, dla kogo warto zmobilizować siły, dla kogo pragnie się dobra. Jeśli się to stanie, wtedy serce wypełnia radość.

Z podobną prawidłowością mamy do czynienia w naszym życiu wewnętrznym. Wielu ludzi chciałoby się nawrócić, zmienić swoje życie, pozbyć się wad i nałogów, ale brak im motywacji. Stąd istotnym elementem nawrócenia jest odkrycie prawdy, że moje życie ma sens jedynie wtedy, gdy kogoś kocham i żyję dla niego, gdy jestem komuś potrzebny. Chodzi o znalezienie kogoś, dla kogo warto trudzić się, tworzyć i cierpieć. Kogoś, komu mogę być potrzebny nawet wówczas, gdy stracę siły, gdy świat zamknie się w granicach łoża boleści, gdy skleroza będzie utrudniać życie nie tylko mi, ale i otoczeniu. Jeśli ktoś taki się znajdzie, w krótkim czasie w naszej duszy zapanuje ład, a w sercu zrobi się ciepło i jasno. Tym „Kims” z pewnością jest Jezus.

To On zwraca się do nas z wezwaniem: *Nawracajcie się i wierzcie w Ewangelię*. Owo nawrócenie jest konieczne, aby móc uwierzyć w przesłanie Ewangelii, którym jest prawda, że Bóg nas kocha i że zesłał nam swego Syna Jednorodzonego, aby nas zbawił i nadał naszemu życiu pełny sens. Tylko Bóg każdego z nas potrzebuje: wtedy, gdy jesteśmy chwaleń, podziwiani, niezastąpieni, ale i wtedy, gdy odstawiają nas na boczny tor, gdy zapominają o nas nawet najbliżsi.

To Jezusowe wołanie o nawrócenie nie może pozostać bez odpowiedzi, ale musi zapaść głęboko w serce i przeszyć aż do szpiku kości, tzn. spowodować trwałe i

prawdziwe zmiany. Ileż to bowiem razy „bawimy się” w nawrócenie. Spowiedź, zamiast nawróceniu, służy oszukiwaniu siebie samego i Pana Boga. Obiecujemy coś ustami, a w sercu już planujemy kolejne świętstwa. Ile razy rachunek sumienia zamiast być momentem krytycznego spojrzenia na siebie, w świetle prawdy i Bożej miłości, staje się okazją do wędzenia się w kadzielnych dymach samouwielbienia, z powodu rzekomej własnej doskonałości. Stale wmawiamy sobie, że nie jest tak źle, że inni są gorsi, że jakby trzeba było, to moglibyśmy wiązać rzemyki w Jezusowych sandałach.

Jak więc zabrać się do nawrócenia? Pobożny muzułmanin Bojazyd snuje takie rozważanie:

*Gdy byłem młody, byłem rewolucjonistą
I tak się modliłem do Boga:*

Panie, daj mi siłę do zmienienia świata!

*Gdy byłem bliski już połowy życia
I zdałem sobie sprawę z tego,
że pół mojego żywota minęło,
a ja nie zmieniłem ani jednej osoby,
bardziej skromna modlitwa popłynęła
z ust moich:*

*Panie, daj mi łaskę przemienić
Tylko tych, z którymi się stykam,
Przynajmniej moją rodzinę
i moich przyjaciół,
A będę zadowolony.*

*Teraz, gdy jestem starcem
I dni moje są już policzone,
Zaczynam rozumieć,
jak byłem nierozsądny.
Teraz tylko tak się modłę:*

*Panie, daj mi łaskę
zmienić siebie samego.*

*Gdybym tak się modlił od początku,
Nie zmarnowałbym mego życia.*

O tej prawdzie zaczynania od siebie muszą pamiętać wszyscy, ale przede wszystkim rodzice, nauczyciele, wychowawcy i księża. Niestety, prawie każdy z nas ma skłonność do poprawiania innych, ale nie siebie samego. Stąd grozi nam niebezpieczeństwo, że ci, których chcemy wychować któregoś dnia powiedzą nam *Lekarzu, ulecz samego siebie.*

Na czym więc ma polegać prawdziwe nawrócenie? Otóż winny w nim pojawić się dwa elementy: negatywny i pozytywny. Ten pierwszy to odwrócenie się od tego wszystkiego, co złe, od tego wszystkiego, co wyrzuca nam nasze

sumienie i czego się wstydzimy. Głównym aktem tej czynności jest oczyszczenie duszy przez żal i spowiedź. Nie możemy jednak na tym poprzestać, ale trzeba pójść dalej. Ów pozytywny krok polega na zwróceniu się do Chrystusa, do bliźniego i do tego, co dobre. Korzystając z obrazu można by porównać ten duchowy proces do uprawy roli. Aby ziemia wydała dobry plon nie wystarczy wyplenić chwasty, trzeba jeszcze posadzić dobre ziarno a potem troszczyć się o nie.

Wzorem takiej przemiany duchowej są pierwsi chrześcijanie. Św. Justyn tak o nich pisze: *Kiedyś szukaliśmy rozkoszy w rozpuszcie, teraz jedyne szczęście widzimy w czystości. Pieniądze i bogactwo miłowaliśmy nade wszystko, teraz nawet naszą własność dzielimy z ubogimi.*

DLA KOGO WIELKI POST?

Mądrze myśleć, dojrzałe kochać i uczciwie pracować

Czy w XXI wieku potrzebny jest jeszcze Wielki Post? Z pewnością okres ten nie interesuje ludzi, którzy uciekają od twardej rzeczywistości w świat miłych fikcji i wierzą w pierworodny mit o tym, że człowiek sam odróżni dobro od zła i że będzie jak Bóg (por. Rdz 3, 5). Ten okres liturgiczny jest cenną propozycją jedynie dla realistów, bo oni wiedzą, że jeszcze nie w pełni rozumieją własną tajemnicę i że przynajmniej czasami wyrządzają krzywdę sobie oraz innym ludziom.

Wielki Post jest sensowną propozycją jedynie dla tych, którzy nie boją się ciszy i refleksji oraz dla tych, dla których ważniejsze jest to, kim są, niż to, co posiadają. Niepokoi ludzi bezmyślnych i egoistów, staje się natomiast inspiracją i szansą dla tych, którzy – na wzór Chrystusa – pragną mądrze myśleć, dojrzałe kochać i uczciwie pracować.

Czemu służy post?

Chrześcijanin jest realistą i dlatego wie, że być człowiekiem to być kimś wielkim, bo kochanym przez Boga i zdolnym do miłości. Ale to także być kimś zagrożonym przez ludzi cynicznych i zdemoralizowanych oraz przez własną słabość. Realista wie, że jest podobny do syna marnotrawnego, który miał mądrze kochającego ojca i któremu nikt nie wyrządzał krzywdy. Syn z przypowieści Jezusa sam sobie wyrządził krzywdę, wmawiając sobie, że istnieje łatwo osiągalne szczęście (por. Łk 15, 11- 32).

Dla realistów Wielki Post to najpierw post od tego, co przeszkadza w ich rozwoju i szczęściu. To post od hałasu i naiwności. To świadome odwrócenie się od grzechu i słabości. To rezygnacja z agresji i wyrządzania krzywdy. To odcięcie się od buntu i rozpacz. To zaprzestanie bezmyślności i poszukiwania jedynie chwilowej przyjemności za wszelką

cenę, nawet za cenę sumienia, zdrowia i życia. Wielki Post to wyrzeczenie się egoizmu i cynizmu. To post od smutku i bezradności, ale też od pychy i poczucia samowystarczalności. To post, który karmi, bo pokarmem człowieka świadomego siebie i odpowiedzialnego jest refleksja i namysł oraz postępowanie godne ludzkiej godności.

Wielki Post to najpierw czas wzrastania w miłości do Boga poprzez wyciszenie, osobistą modlitwę, rekolekcje, sakrament pojednania. To także czas wzrastania w miłości do samego siebie poprzez lepsze rozumienie własnej tajemnicy, ćwiczenie się w panowaniu nad sobą i uwalnianiu się od słabości i uzależnień. To wreszcie czas wzrastania w miłości do drugiego człowieka poprzez wrażliwość na jego los (jałmużna), poprzez pojednanie z bliźnimi, a także poprzez uczenie się dojrzałej miłości bliźniego.

Ku Zmartwychwstałemu

Wielkopostna modlitwa, refleksja i dyscyplina nie jest celem samym w sobie. To wszystko przygotowuje nas do spotkania ze Zmartwychwstałym. Z Tym, w którym mogą zmartwychwstać nasze najgłębsze pragnienia i aspiracje. Wielki Post to czas nawrócenia. A nawrócić się to nauczyć się kochać. To stać się najpiękniejszą - czyli Bożą - wersją samego siebie. To w taki sposób postępować, by być świadomym, dobrowolnym i radosnym darem dla innych ludzi. To uczyć się myśleć, kochać i pracować na wzór Chrystusa. Tylko mocą Jego prawdy o nas i Jego miłości do nas jesteśmy w stanie przezwyciężyć słabość, grzech i śmierć.

Gdy układamy jakąś całość z tysięcy puzzli, wtedy wielką pomocą jest wizerunek, dzięki któremu uświadamiamy sobie, jak wspaniały obraz możemy ułożyć, jeśli właściwie dobierzemy poszczególne elementy. Podobnie – patrząc na Chrystusa - możemy z góry wiedzieć, jak szlachetnym i szczęśliwym człowiekiem może stać się każdy z nas, jeśli tylko ze wszystkich perełek mądrości i miłości, które są w nas, zbudujemy najpiękniejszą, Bożą wersję samego siebie.

Boże marzenia i nasza szansa

Kiedy czytamy Ewangelię i obserwujemy sposób życia Chrystusa, Jego słowa i czyny, więz z Bogiem oraz Jego miłość do ludzi, wtedy mamy szansę zafascynować się perspektywą naszego rozwoju i świętości, czyli Bożymi marzeniami na nasz temat. Patrząc na Chrystusa odkrywamy, że niektóre puzzle naszego życia ułożyliśmy w błędny sposób i że warto to zmienić, by codziennie stawać się kimś większym od samego siebie. To właśnie dlatego najbardziej szlachetni i Boży ludzie robią najbardziej pogłębiony rachunek sumienia i czują się grzesznikami. Im bardziej ktoś jest człowiekiem świętym w sposób świadomy i radosny, tym łatwiej dostrzeże to, że nadal może rosnąć. W rozwoju człowieka nie ma przecież granic.

Wielki Post jest szansą dla tych, którzy zdają sobie sprawę, że są Bożym skarbem, a nie bezwolną marionetką w rękach Stwórcy. Tacy ludzie rozumieją, że Bóg dał nam prawdziwą wolność i prawdziwą odpowiedzialność, że kładzie przed każdym z nas życie i śmierć, błogosławieństwo i przekleństwo i że pragnie,



*Tak łatwo nad ołtarzem we Mszy się pochylić,
hostię lekką, drobną, niepozorną
zmienić w Ciało Chrystusa, unieść ponad głowy
w samotność Świętych Pańskich i w ciszę ogromną.
Jak trudno jednak siebie, własne szare życie
uświęcić, przeistoczyć. W duszy karmić spokój.
Wiem to, i mimo wszystko, Jezu, ufam Tobie,
bo masz taką zwyczajną, ludzką ranę w boku.*

SENIORZY W MUZEUM CHLEBA

16. lutego b.r. wybraliśmy się wraz z grupą naszych seniorów do Muzeum Chleba, Szkoły i Ciekawostek w Radzionkowie. Zaprosił nas tam nasz parafianin, a jednocześnie twórca i właściciel Muzeum pan **Piotr Mankiewicz**.



P. Piotra zaliczyć należy do pasjonatów kolekcjonerstwa najwyższego szczebla. Jak zawsze wszystko zaczęło się od niewinnego "zbiactwa" i kupowaniu eksponatów na targach starości, ale gdy zbiory zaczęły zajmować coraz większą przestrzeń przyszła mu myśl o stworzeniu muzeum. Początkowo podjął starania, aby zlokalizować je w starej zabytkowej kamienicy zbudowanej przez rzemieślnika-piekarza w Bytomiu przy ul. Jainty. Niestety, z powodu trudności stwarzanych przez urzędników miejskich, nie doszedł do skutku ten pomysł, a zabytkowa kamienica z pięknym frontonem i starym piekarskim piecem w sklepie nadal niszczeje. Przyjaznym dla Muzeum miejscem okazał się Radzionków.

Założeniem twórcy Muzeum było udostępnienie piekarzom i cukiernikom miejsca na gromadzenie starych, zabytkowych narzędzi pracy. Stało się jednak inaczej. Muzeum Chleba gromadzące kolekcjonerskie zbiory Piotra Mankiewicza stało się placówką oświatową, w której można zapoznać się z historią chleba, z szacunkiem dla niego, jak i z maszynami i urządzeniami do jego produkcji

wykorzystywanych. Zbiory obejmują już kilka tysięcy eksponatów w postaci maszyn i urządzeń, pocztówek, zdjęć, obrazów, grafik czy książek.

Oglądając różne eksponaty nie mogliśmy wyjść z podziwu dla pomysłowości ludzi w dawnych czasach. Wiele przedmiotów użytku codziennego wzbudzało śmiech jak np. lokówka do wąsów czy spodnie z klapą, a inne zachwyty, bo można by z powodzeniem produkować je dzisiaj i z pewnością znalazłyby nabywców jak choćby bulionówka tak zaprojektowana, by z jednej strony piło się tłusty rosół, a z drugiej chudy... Spoglądając na te przedmioty naszym seniorom towarzyszyło wzruszenie, bo wspominali lata swojej młodości i rodzinny dom.

Dużo radości wzbudziła możliwość samodzielnego upieczenia bułki i schrupania jej na koniec zwiedzania. Ponieważ nasza wizyta w Muzeum miała miejsce w „tłusty czwartek”, więc do bułki był jeszcze ślaski krupniok, a na



deser oczywiście pyszny pączek :-)

Radzionkowski obiekt powstał z szacunku dla historii, chleba i z potrzeby serca p. Piotra. Zaskakujące jest to, że Muzeum tak mało atrakcyjne z nazwy ma tak interesujące eksponaty i przynosi tak wiele radości, wzruszeń i dobrych uczuć. Zachęcamy wszystkich, którzy jeszcze nie odwiedzili tego miejsca z duchem przeszłości, aby koniecznie się tam wybrali.



był czas, gdy był wśród nas

Usytuowana na pograniczu diecezji parafia św. Anny przywitała mnie dużą życzliwością i otwartością.

Ks. proboszcz Antoni Żelazko miał ciągle w sobie ducha „budowniczego”. Nie tylko dlatego, że wspominał lata budowy kościoła, ale co jakiś czas podejmował nowe akcje duszpasterskie „by budować i scalać parafię”. Między innymi właśnie w latach 2001-2002 wykonany został witraż na ścianie frontowej zaprojektowany przez p. Danutę Nowak. Ks. Proboszcza zapamiętam też jako gotowego pomóc każdemu, kto zapukał z prośbą o materialne wsparcie.

Współpraca w szkole była bardzo dobra - zarówno z dyrekcją jak i z nauczycielami. Na konferencje Rady Pedagogicznej chodziłem właściwie z przyjemnością, aby podziwiać sprawność w ich prowadzeniu przez ówczesnego dyrektora. Sposób w jaki poruszał się w labiryncie ludzkich spraw, pragnień i emocji był godny podziwu a merytoryczne i techniczne przygotowanie powodowało, że nie było dłużyzny i nudy. To w Bytomiu zaczęliśmy testować program dla gimnazjalistów „Młodzi na progu”. W klasach III gimnazjum obowiązywał wszystkich tzw. „czyn przed bierzmowaniem” mający budzić u młodzieży poczucie odpowiedzialności za rodzinę, parafię i szkołę. Jeden z roczników wykarczował teren tuż za ogrodzeniem szkoły, a postawione bramki dopełniły dzieła utworzenia nowego boiska.

W tym także czasie ukonstytuowały się zręby Szkoły Nowej Ewangelizacji, co zbiegło się z zaangażowaniem takich

rodzin jak Kasperczyk czy Pasternak.

Bardzo mile wspominałem spotkania kolędowe z życzliwymi parafianami. Do rangi sympatycznych obrzędów urosły odwiedziny u p. Mucha, Mankiewiczów, Bąków czy wielu innych. Nie sposób nie pamiętać bloku przy Chorzowskiej 12a, którego wielką liczbę mieszkań można porównać z niejedną wioską.

W parafii św. Anny byłem jedynym wikarym i do pomocy często przyjeżdżał ks. Krzyżak, emerytowany kapłan diecezji opolskiej. W czasie jednego z posiłków podzieliłem się spostrzeżeniami po lekturze książki „Jezus – Żyd praktykujący”. Nieco impulsywny i cięty na obce w Polsce wpływy wyrzucił z siebie: „Tylko tego brakuje, żeby z Jezusa Żyda zrobili!”

Widziałem wielką odpowiedzialność za parafię, zarówno starszego pokolenia, pamiętającego jeszcze budowę kościoła, jaki młodszego, tworzącego zespół animatorów. Nie sposób nie wspomnieć oddania i solidności w postudze zakrystianki i propagatorki trzeciego zakonu karmelitańskiego p. Teresy Józwik. Wśród Dzieci Maryi aktywnością wyróżniała się ich animatorka Ola Łądka.

Odkryłem niedawno, że wśród różnych zapisków zachowała się punktacja ministrancka z 2001 r., a jest o tyle ciekawa, że rywalizacja prowadzona był w kilku dziedzinach: OBECNOŚĆ: 1. Grzegorz Kieliszek - 154 pkt, 2. Paweł Wincek - 149 pkt, 3. Tomasz Szkaradek - 135 pkt., Michał Skowronek 121 pkt;

ZAANGAŻOWANIE: Piotr Bartela; SPOPKÓJ: Dawid Paszkiewicz;

WYRÓŻNIENIA: 1. Łukasz Kiedos 2. Marcin



Pewne trzy parafie nawiedziła plaga wiewiórek. Całe dziesiątki rudych zwierzątek zamieszkały w murach kościołów. Członkowie pierwszej parafii uznali to za wole Boga i wiewiórki zostały. W drugiej parafii delikatnie wyłapano wszystkie co do sztuki i wywieziono do lasu, ale po trzech dniach wróciły.

Tylko w trzeciej parafii znaleziono właściwe rozwiązanie: wiewiórki zostały ochrzczone i wpisane do ksiąg parafialnych. Od tamtej pory nikt ich w kościele nie widział...

Żarty nie pościęcone

KONKURS RELIGIJNY

1. Wymień przynajmniej dwa nabożeństwa pasyjne.
2. Św. Piotr jest autorem:
 - a) dwóch Listów apostoelskich
 - b) trzech Listów apostoelskich
 - c) nie napisał żadnego Listu apostoelskiego
3. Która z postaci występuje w stacjach Drogi Krzyżowej a nie występuje w Ewangelii: Szymon Cyrenejczyk, Weronika, płaczące niewiasty?

Odpowiedzi na pytania konkursowe należy oddać w zakrystii lub w kancelarii, albo przesłać pocztą (można e-mailem) z dopiskiem:
Konkurs Religijny - do dnia 20.03.2012

SPOŚRÓD DOBRYCH ODPOWIEDZI

PRAWIDŁOWE ODPOWIEDZI Z POPRZEDNIEGO MIESIĄCA:

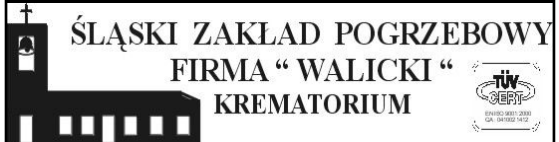
1. Dzień Życia Konsekrwanego obchodzony jest 2. lutego i ustanowił go bł. Jan Paweł II.
2. Św. Paweł napisał 2 Listy do Koryntian.
3. Święto obchodzone 2 lutego inaczej nazywa się Matki Bożej Gromnicznej lub Ofiarowanie Pańskie.

Nagrodę (odebrać u ks. Proboszcza) otrzymuje **Katarzyna Nikiel** - gratulujemy!

PARAFIALNA INTENCJA ŻYWEGO RÓŻAŃCA:

O dary Ducha Świętego na czas rekolekcji wielkopostnych w naszej parafii oraz liczne i owocne w nich uczestnictwo

Nagrodę w Konkursie Religijnym ufundował:



41-902 Bytom, ul. Piekarska 99
TELEFON CZYNNY CAŁĄ DOBĘ: 32/281 42 18

Załatwiamy wszelkie formalności związane z pogrzebem oraz wypłacamy zasiłki pogrzebowe

- Posiadamy własne krematorium
- Gwarantujemy solidne usługi potwierdzone niemieckim certyfikatem jakości
- Wykonujemy ekspresowe przewozy zwłok w kraju i zagranicą

BIURO CZYNNNE:

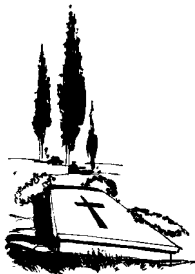
GORZKIE ŻAŁE Z KAZANIEM PASYJNYM - niedziela, godz. 15.15

DROGA KRZYŻOWA:

- dla dzieci - w czwartek bezpośrednio po Mszy szkolnej o godz. 16.30,
- dla emerytów i osób niepracujących zawodowo - w piątek o 7.30,
- dla młodzieży i dorosłych w piątek o godz. 17.15

Zachęcamy wszystkich do licznego i gorliwego udziału. Niech wspólna medytacja męki

KALENDARIUM LUTEGO



Odeszli do wieczności:

Antoni Trzeba, l. 77
Janina Pająk, l. 67
Agnieszka Woźnica, l. 76
Stanisław Pieczyrak, l. 50
Daniela Szuba, l. 86
Lidia Koterbiak, l. 72

**Wieczny
odpoczynek racz
im dać, Panie,
a światłość
wiekuista
niechaj im świeci.**

UWAGA!

**W każdą 2-gą niedzielę miesiąca
kolekta przeznaczona będzie
na spłatę kredytu zaciągniętego
na remont kościoła.**

Za złożone ofiary z góry składamy



Sakrament chrztu przyjęli:

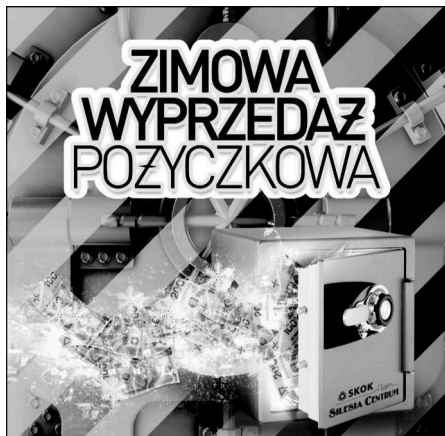
Paulina Zymela
Wojciech Lisy

Sakrament chrztu i błogosławieństwo rocznych dzieci:

I-sza niedziela miesiąca na Mszy św. o godz. 12.00 (nauka przedchrzcielna dla rodziców i chrzestnych: w sobotę poprzedzającą o godz. 19.00 w salce).

Katolicka Poradnia Rodzinna: I i III wtorek miesiąca od 18.30 do 19.00

- 3 spotkania dla narzeczonych (po uzgodnieniu można ustalić inny termin: tel. 605 085 822)



Bytom - Rozbark
ul. Chorzowska 12 tel. (32) 280 81 62

 **SKOK SILESIA CENTRUM**

KANCELARIA CZYNNA:

poniedziałek: 8.00 - 9.00,
wtorek i środa: 16.30 - 17.30,
czwartek: 16.45 - 17.30,
sobota: 9.00 - 10.00

NR KONTA BANKOWEGO PARAFII:

96 2490 0005 0000 4500 9721 3893

**POŚLANIEC ŚW. ANNY
GAZETKA PARAFII ŚW. ANNY W BYTOMIU**

**Redakcja: ul. Chorzowska 21,
41-902 Bytom, ☎ 32-282-03-37**

**www.anna.rozbark.net.pl;
e-mail: bytom.anna@gmail.com**